

VIII kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ KOMISJI DO SPRAW PETYCJI

(NR 13)

z dnia 16 marca 2016 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Petycji (nr 13)

16 marca 2016 r.

Komisja do Spraw Petycji, obradująca pod przewodnictwem posła **Sławomira Piechoty (PO)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

- petycję w sprawie zmiany ustawy z dnia 7 kwietnia 1989 r. Prawo o stowarzyszeniach (BKSP-145-18/15),
- petycję w sprawie zmiany art. 8[2] ust. 3 ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych (BKSP-145-28/2015),
- petycję w sprawie uchwalenia przepisów umożliwiających nakładanie przez organy gminy na sklepy wielkopowierzchniowe oraz należące do podmiotów zagranicznych, które mieszczą się w miastach liczących do 50 tys. mieszkańców, obowiązku dokonania wpłat na fundusz celowy zasilający miejskie placówki kultury (BKSP-145-32/2015).

W posiedzeniu udział wzięli: **Tomasz Żuchowski** podsekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa wraz ze współpracownikami, **Łukasz Domagała** przedstawiciel Ogólnopolskiej Federacji Organizacji Pozarządowych wraz ze współpracownikami oraz **Jerzy Jankowski** prezes zarządu Związku Rewizyjnego Spółdzielni Mieszkaniowych RP.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Emilia Bieniek**, **Dariusz Lipski** i **Brygida Śliwka** – z sekretariatów Komisji w Biurze Komisji Sejmowych oraz w Biurze Komunikacji Społecznej i Petycji, a także **Przemysław Sobolewski** – ekspert ds. legislacji z Biura Analiz Sejmowych.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Petycji.

W projekcie porządku posiedzenia mamy – w punkcie pierwszym – rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany ustawy z dnia 7 kwietnia 1989 r. Prawo o stowarzyszeniach, w punkcie drugim – rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany art. 8[2] ust. 3 ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych, zaś – w punkcie trzecim – rozpatrzenie petycji w sprawie uchwalenia przepisów umożliwiających nakładanie przez organy gminy na sklepy wielkopowierzchniowe oraz należące do podmiotów zagranicznych, które mieszczą się w miastach liczących do 50 tys. mieszkańców, obowiązku dokonania wpłat na fundusz celowy zasilający miejskie placówki kultury.

Czy są uwagi do porządku dziennego?

Nie ma uwag, zatem uznaję, że porządek został przyjęty.

Szanowni państwo, muszę poinformować o naszych ograniczeniach czasowych – na godz. 13.30 jest wyznaczone głosowanie, dlatego najpóźniej o godz. 13.20 będziemy musieli przerwać posiedzenie.

Jeśli nie zrealizujemy porządku posiedzenia, będziemy kontynuować rozpatrzenie petycji na kolejnym posiedzeniu Komisji, czyli najpewniej w tygodniu poświęconym.

Przystępujemy do realizacji przyjętego porządku. Proszę posła referenta – pana posła Jerzego Jachnika o przedstawienie petycji w sprawie zmiany ustawy z dnia 7 kwietnia 1989 r. Prawo o stowarzyszeniach.

Poseł Jerzy Jachnik (Kukiz15):

Dziękuję.

Szanowna Komisjo, panie przewodniczący, wnoszące petycję Stowarzyszenie Interesu Społecznego „Wieczyste” wyraziło zgodę na podanie jego danych na stronie internetowej. Petycja została wniesiona 3 listopada 2015 r., termin rozpatrzenia petycji mija 3 maja 2016 r.

Przedmiotem petycji jest ustawa Prawo o stowarzyszeniach. Składający petycję, powołując się na konstytucję, zarzucają, że wprowadzona nowelizacja narusza art. 58 Konstytucji RP stanowiący, że rejestracji dokonuje się pod nadzorem sądów. Petycja zawiera żądanie zmiany ustawy w zakresie zmiany nadzoru nad działalnością stowarzyszeń. Druga postulowana zmiana dotyczy pozbawienia stowarzyszeń zwykłych zdolności – prawnej i sądowej.

Ustawa była przedmiotem nowelizacji 25 września 2015 r. i większość znowelizowanych przepisów wejdzie w życie w maju br., część przepisów wejdzie w życie od 1 stycznia 2017 r.

Zdaniem wnoszących petycję rejestracji powinny dokonywać wyłącznie sądy. W tym zakresie wnoszący petycję są w błędzie – kiedy stowarzyszenie zwykle chce zarejestrować się w spisie samorządu lokalnego i nie zostanie zarejestrowane, służy mu odwołanie do wojewódzkiego sądu administracyjnego. Oczywiście, wszyscy wiemy, że jest to bardzo długa droga.

Celem inicjatorów nowelizacji ustawy było podniesienie rangi stowarzyszeń zwykłych, umożliwienie im rejestracji w sposób prosty i posiadania osobowości prawnej. Jeśli chodzi o stowarzyszenia zwykłe, przed zmianą przepisów w przypadku zobowiązań czy pozwów sądowych odpowiadali wszyscy członkowie, podobnie jak członkowie w spółce. Celem autorów nowelizacji było doprowadzenie do sytuacji, w której stowarzyszenie będzie odpowiadać jako osoba *quasi* prawna, tak jak w przypadku stowarzyszeń rejestrowanych w Krajowym Rejestrze Sądowym.

Skarżący zarzucają, że nadanie statusu prawnego organizacjom pozarządowym, czyli stowarzyszeniom zwykłym, może powodować nadużycia w sferze zawierania stowarzyszeń na życzenie, żeby uzyskać środki z budżetu wojewodów bądź z budżetu centralnego a niekiedy – ze środków unijnych.

Teoretycznie można się z tym zgodzić, bo takie przypadki się zdarzają, przy czym występują one również wśród stowarzyszeń zarejestrowanych w KRS. Nie jest rolą Komisji ściganie patologii. Jeśli patologie występują, należy zgłosić to do prokuratury. Osobiście skłaniam się ku negatywnej rekomendacji. Niedawno została uchwalona nowelizacja ustawy, która dopiero wejdzie w życie. Wprowadzanie kolejnych zmian, kiedy ustawa jeszcze nie weszła w życie, uznaję za bezzasadne.

Dlatego moja rekomendacja jest negatywna. Ustawa powinna zacząć obowiązywać, po roku można przeanalizować efekty jej wejścia w życie.

Tyle z mojej strony.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję panu posłowi.

Jak zaznaczył poseł Jachnik, mamy uchwaloną nową ustawę, która jest efektem wielomiesięcznych prac w poprzedniej kadencji. W trakcie prac pojawiło się wiele kontrowersji. Poszukiwano złotego środka, aby umożliwić jak największą elastyczność organizowania się osób zainteresowanych w stowarzyszenia i prowadzenia przez te stowarzyszenia działalności. Starano się rozróżnić stowarzyszenia prowadzące stałą działalność w dużej skali od stowarzyszeń, które podejmują incydentalne inicjatywy dla małych wspólnot lokalnych. Chodziło o to, aby małe podmioty nie były blokowane rozwiązaniami, które powinny dotyczyć dużych organizacji prowadzących stałą działalność, dysponujących znacznym budżetem, zatrudniających znaczny krąg osób.

Wydaje się, że wypracowano rozwiązanie, które uwzględni różnorodność organizacji pozarządowych.

Podobnie jak pan poseł referent wnoszę, abyśmy dali tym nowym przepisom możliwość funkcjonowania w praktyce. Dopiero ta praktyka ukaże, na ile rozwiązania funkcjonują prawidłowo, ewentualnie jakimi wadami są obarczone, które w przeszłości

wymagałyby korekt. Opowiadam się za tym, aby nie wprowadzać zmian teraz, zanim przepisy zaczęły obowiązywać.

Kto z państwa chciałby zabrać głos w dyskusji? Goście?

Bardzo proszę o przedstawienie się i lakoniczną wypowiedź.

Przedstawiciel Ogólnopolskiej Federacji Organizacji Pozarządowych Łukasz Domagała:

Łukasz Domagała, Ogólnopolska Federacja Organizacji Pozarządowych.

Szanowny panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, dziękujemy za możliwość uczestnictwa w dzisiejszym spotkaniu Komisji.

W naszym przekonaniu powrót do poprzedniej koncepcji, dość restrykcyjnej, jeszcze z 1989 r., nie znajduje podstaw i argumentów. Warto przetestować nowy model funkcjonowania stowarzyszeń zwykłych. Poprzedni nie dawał już możliwości ani zdolności sądowej, ani pozyskiwania środków.

Trzeba również podkreślić, że obywatele w liczbie co najmniej trzech, na podstawie Prawa cywilnego, mogą – jak to było dotychczas w starej konstrukcji stowarzyszenia zwykłego – podejmować działalność, ponieważ podpisują umowę między sobą i z własnych środków mogą podejmować różne społeczne działania. W tym zakresie nie występuje zagrożenie sprzeczności z konstytucją. Zmiany wręcz zliberalizowały możliwość społecznego działania. Wzmocniły możliwości stowarzyszeń zwykłych, które do tej pory nie miały możliwości występowania w procedurze sądowej, na podstawie nowych przepisów otrzymują tę zdolność.

Ogólnopolska Federacja Organizacji Pozarządowych deklaruje, że gdyby były jakieś postulaty niespełnione dotychczas bądź nowe postulaty, to środowisko organizacji pozarządowych zaprasza do podjęcia dyskusji i prac seminaryjnych, do monitorowania ustawy i przyglądania się działalności społecznej.

Deklarujemy, że jeśli będzie taka potrzeba, podejmiemy inicjatywę w państwa kierunku.

Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję.

Kto z państwa chciałby zabrać głos w dyskusji?

Nie widzę.

Jest wniosek pana posła referenta o nieuwzględnienie żądania będącego przedmiotem petycji.

Czy jest sprzeciw wobec tego wniosku?

Nie słyszę, zatem wniosek został przyjęty. Taka jest decyzja Komisji.

Chwila przerwy, żeby goście, którzy przybyli na ten punkt posiedzenia, mogli swobodnie opuścić salę, za moment będziemy kontynuować posiedzenie.

Szanowni państwo, przechodzimy do punktu drugiego, który obejmuje rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany art. 8[2] ust. 3 ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych.

Bardzo proszę pana posła Grzegorza Wojciechowskiego o zreferowanie petycji.

Poseł Grzegorz Wojciechowski (PiS):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, mam przyjemność referować petycję wniesioną przez Podkarpacki Związek Rewizyjny Spółdzielni Mieszkaniowych. Petycja dotyczy zmiany art. 8[2] ust. 3 ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych, odnoszącego się do kadencyjności rady nadzorczej.

Obecnie członek rady nadzorczej spółdzielni mieszkaniowej może zajmować stanowisko członka rady nadzorczej jedynie przez dwie kadencje. Wnioskodawca uważa, że jest to ograniczenie biernego prawa wyborczego członków spółdzielni mieszkaniowej i wnosi o uchylenie lub zmianę tego artykułu, aby członek rady nadzorczej mógł sprawować tę funkcję nieograniczoną liczbę kadencji.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, spółdzielnie mieszkaniowe mają odrębne regulacje prawne pod tym względem. U podstaw tak skonstruowanych przepisów legło przekonanie, że spółdzielnie mieszkaniowe, oprócz funkcji gospodarczych, spełniają też ważną funkcję społeczną – zapewniają możliwość mieszkań, dają pewne gwarancje

w tym zakresie. To jest ważna misja. Równocześnie spółdzielnie mieszkaniowe borykają się, podobnie jak inne spółdzielnie, z niewielkim udziałem członków w zarządzaniu, z niedostatecznym udziałem członków w walnych zgromadzeniach bądź w zgromadzeniach przedstawicieli.

Wnioskodawcy uważają, że osoby, które zajmują te stanowiska, są przygotowane, mają doświadczenie i w dalszym ciągu powinny mieć możliwość zasiadania w radzie, aby dzielić się swoją wiedzą i doświadczeniem i służyć spółdzielni.

Chciałbym przedstawić kilka refleksji dotyczących sytuacji w spółdzielniach mieszkaniowych.

Faktem jest, że zainteresowanie członków spółdzielni walnymi zgromadzeniami jest niewielkie. Zazwyczaj walne zgromadzenia bądź zgromadzenia przedstawicieli dochodzą do skutków w drugim terminie, kiedy nie ma wymogu 50-procentowej obecności. Przepis, o którym mowa, był tak skonstruowany, aby to zainteresowanie było większe. W moim przekonaniu przepis w pewnym sensie spełnia swoją rolę. W związku z tym, proponuję nieuwzględnienie tej petycji bądź przekazanie jej do odpowiedniego resortu. Wiem, że trwają prace nad nowelizacją prawa spółdzielczego.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję panu posłowie.

Kto z państwa chciałby zabrać głos w dyskusji? Może ktoś z gości?

Proszę bardzo.

Prezes zarządu Związku Rewizyjnego Spółdzielni Mieszkaniowych RP Jerzy Jankowski:

Jerzy Jankowski, Związek Rewizyjny Spółdzielni Mieszkaniowych RP.

Panie przewodniczący, chciałbym bardzo podziękować panu przewodniczącemu i Wysokiej Komisji za możliwość uczestnictwa w dzisiejszym spotkaniu i wysłuchania petycji.

Pragnę zwrócić uwagę na trzy kwestie.

Po pierwsze, w środowisku spółdzielczości mieszkaniowej jest niezrozumiałe, dlaczego tylko w spółdzielniach mieszkaniowych przewidziane są dwie kadencje 4-letnie, a w innego typu spółdzielniach: bankach, spółdzielniach produkcyjnych, SKOK – nie. Środowisko odbiera to jako dyskryminację w stosunku do innego sektora.

Prawdą jest, że w 2007 r., w czasie prac nad nowelizacją ustawy, proponowaliśmy, żeby długość kadencji i liczba możliwych kadencji miała charakter normy statutowej a nie ustawowej. W 2010 r. środowisko spółdzielczości mieszkaniowej, poparte przez pół miliona podpisów, było autorem projektu obywatelskiego skierowanego do poprzedniego parlamentu. Projekt został odrzucony w pierwszym czytaniu. Nie mieliśmy nawet szansy przedstawienia tego rozwiązania.

Po trzecie, ta norma ustawowa była przedmiotem analizy Trybunału Konstytucyjnego. Trybunał nie stwierdził, że norma przewidująca dwie kadencje 4-letnie jest niezgodna z konstytucją, ale to nie znaczy, że w ustawie zwykłej nie można przyjąć innej regulacji.

Jeśli można by prosić pana przewodniczącego i Wysoką Komisję, to prosimy o rozważenie, żeby ta norma istniała, ale miała charakter normy statutowej a nie normy określonej w ustawie tylko dla jednej branży. Nie potrafimy zrozumieć, dlaczego spółdzielczość mieszkaniowa jest pod taką szczególną kuratelą. Ani w stowarzyszeniach, ani w spółkach, ani w innego typu spółdzielniach nie ma takich wymogów. Można powiedzieć, że zostaliśmy podniesieni do rangi prezydenta, tylko Prezydent RP może być wybrany dwukrotnie pod rząd na kadencje 5-letnie (w przypadku spółdzielni są to dwie kadencje 4-letnie).

Bardzo prosimy o rozważenie możliwości, aby była to norma określona w statucie.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję.

Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos w dyskusji?

Jeśli nie, to chciałbym przyłączyć się do wymiany argumentów.

W moim przekonaniu materia jest skomplikowana. Bez wątpienia Trybunał Konstytucyjny potwierdził, że takie ograniczenie jest możliwe, czyli nie ma dyskryminacji pewnego kręgu wobec innych. Wynika to z przekonania, że spółdzielnie mieszkaniowe zrzeszają wielu naszych obywateli.

Wiem to również jako spółdzielca, mieszkam w mieszkaniu spółdzielczym.

Wszyscy mamy poczucie, jak niewielu członków spółdzielni aktywnie uczestniczy w pracach spółdzielni. Z drugiej strony wielokrotnie otrzymujemy interwencje, że w spółdzielniach wytworzył się pewien układ zamknięty, do którego trudno się przebić i który często ignoruje prawa, wnioski, postulaty pojedynczego spółdzielcy.

Sam prowadzę obecnie tak karkołomną sprawę, że gdybym nie widział dokumentów, myślałbym, że osoba, która przedstawiła mi sprawę, zmyśliła szczegóły – taka jest sytuacja w pewnej spółdzielni mieszkaniowej. Szukamy rozwiązań, które by odbudowywały pozycję podmiotową spółdzielcy, żeby był on choćby w podstawowym zakresie chroniony. W moim przekonaniu, takim mechanizmem jest m.in. ograniczenie kadencji. Musi dokonywać się pewna rotacja na tych funkcjach, co oznacza, że nowi ludzie przyglądają się pracom zarządu spółdzielni i podczas okresowych zgromadzeń statutowych przedstawiają swoją opinię.

Gdyby zlikwidować to ograniczenie, można przyjąć, że w wielu spółdzielniach taki układ trwałby latami i nie doszłoby do zmian personalnych. Wydaje mi się, że to nie jest przesadnie uciążliwe dla funkcjonowania spółdzielni a jednak odpowiada potrzebie stworzenia ochrony praw pojedynczych mieszkańców.

Wiemy, że są małe, kameralne spółdzielnie, w których nie ma zbyt wielu osób, ale jednak tych osób jest wystarczająco wiele, żeby mogły zaangażować się w prace rady.

Są też spółdzielnie ogromne, moja należy do dużych spółdzielni – w jej zasobie jest znacznie ponad tysiąc mieszkań. To oznacza, że istnieje pewna anonimowość, ludzie się nie znają, spotykają się przypadkowo. Na szczęście mam garstkę sąsiadów bardzo zaangażowanych i aktywnych, którzy ciągle do mnie pukają, monitują, sygnalizują różne dostrzeżone nieprawidłowości, np. że w ramach remontu firma wykonuje prace, których nie powinna była przeprowadzać. Ale to jest garstka osób.

Zarząd ma duże możliwości zbudowania takiego układu, żeby rada nadzorcza nie była dla niego uciążliwa, żeby nie dopytywała za dużo. Wydaje się, że ta minimalna ochrona spółdzielcy, która zawiera się w mechanizmie ograniczenia kadencyjności w radzie nadzorczej, jest usprawiedliwiona i nie powinniśmy jej zmieniać.

Takie jest moje przekonanie.

Czy ktoś z państwa?

Proszę bardzo.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa Tomasz Żuchowski:

Tomasz Żuchowski, podsekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa...

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Przepraszam, panie ministrze, jeszcze wszystkich nie znam.

Podsekretarz stanu w MIB Tomasz Żuchowski:

Chciałbym odnieść się do postulatów zgłoszonych w petycji.

Chciałbym potwierdzić, że spółdzielczość mieszkaniowa jest szczególną formą spółdzielczości, ponieważ grupuje konkretne osoby i słabsze podmioty, którym trudno dopytać się o swoje prawa i racje w systemie molochowym. Mam własne doświadczenia w tym względzie. Zanim rozpocząłem pracę w ministerstwie, wygrałem konkurs na prezesa jednej z dużych spółdzielni mieszkaniowych. Normą jest sytuacja, którą przedstawił pan przewodniczący. Audyt otwarcia był bardzo skomplikowany. Trzeba mieć świadomość, że sytuacje patologiczne mogą powstawać. Pojedynczy człowiek, który walczy o swoje racje, może mieć wrażenie własnej niemocy.

W moim przypadku było tak, że walne zgromadzenia odbywały się na poszczególnych osiedlach. Dowodziły tego, o czym państwo mówiliście. Niewiele osób chce się angażować w tę działalność. Myślą: „Po co mam się szarpać, skoro nie mam realnego wpływu”. Zaangażowanie ludzi młodych będzie możliwe tylko wówczas, gdy będą mechanizmy,

które to wymuszą. Trzeba przeciwdziałać skostnieniu struktur. Obecnie uważa się, że spółdzielnia to grupa działaczy, mieszkańcy finansują uposażenia tych, którzy w ich interesie i imieniu powinni działać. Niestety, rzadko tak się dzieje.

Obecny przepis ustawowy nie dyskryminuje nikogo. Członkowie rad nadzorczych mają możliwość działania. Jeśli działają efektywnie, nic nie stoi na przeszkodzie, żeby wrócili do rzeczywistości spółdzielczej, jeśli ocena ich pracy będzie pozytywna. Istotne jest, aby w ramach prac nad ustawą o spółdzielniach mieszkaniowych doprecyzować pozostałe kwestie. W tym kontekście ważne jest określenie praw członka. Prawo spółdzielcze i ustawa o spółdzielniach mieszkaniowych musi służyć tym, którym jest dedykowana, aby nie było paraliżu działania na skutek zapisów ustawowych.

Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję panu ministrowi.

Bardzo proszę, pan poseł Wojciechowski.

Poseł Grzegorz Wojciechowski (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, trzeba zwrócić uwagę, że spółdzielnie mieszkaniowe funkcjonują w nieco odmiennych warunkach niż spółdzielnie innego typu.

Liczba ludzi, którzy mają odpowiednie przygotowanie, żeby dobrze pełnić funkcje w radach nadzorczych, jest w spółdzielniach mieszkaniowych większa niż w spółdzielniach rolniczych, bankowych czy SKOK. Argument, który przytoczył pan przewodniczący, również z tego powodu jest zasadny. Łatwiej jest bowiem znaleźć grupę ludzi niż w przypadku innych spółdzielni. Być może to zróżnicowane jest również na tym oparte.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję.

Na podstawie dyskusji, stanowiska posła referenta i pana ministra proponuję przyjąć decyzję o nieuwzględnieniu żądania będącego przedmiotem petycji.

Czy jest sprzeciw wobec tej propozycji? Nie słyszę. Komisja podjęła decyzję negatywną.

Szanowni państwo, przechodzimy do ostatniego punktu porządku, obejmującego petycję w sprawie uchwalenia przepisów umożliwiających nakładanie przez organy gminy na sklepy wielkopowierzchniowe oraz należące do podmiotów zagranicznych, które mieszczą się w miastach liczących do 50 tys. mieszkańców, obowiązku dokonania wpłat na fundusz celowy zasilający miejskie placówki kultury.

Bardzo proszę posła referenta, pana Tomasza Szymańskiego.

Poseł Tomasz Szymański (PO):

Dziękuję serdecznie.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, termin rozpatrywania petycji, która wpłynęła do Komisji 30 grudnia 2015 r., idealnie zbiegł się z pracą nad ustawą o podatku od sprzedaży detalicznej, którą obecny rząd tak długo próbuje uchwalić. Świadczy to o poważnych problemach natury prawnej związanych z przyjęciem tych rozwiązań.

Przedmiotem petycji jest prośba o podjęcie inicjatywy ustawodawczej i uchwalenie przepisów dotyczących sklepów wielkopowierzchniowych oraz zagranicznych firm, które mają siedziby i oddziały w małych miasteczkach do 50 tys. mieszkańców i nadanie samorządom możliwości nakładania na te firmy obowiązku wpłat określonych sum pieniędzy na celowe fundusze zasilające miejskie placówki kulturalne.

Szanowni państwo, w związku z petycją nie wpłynęła żadna propozycja legislacyjna. Po lekturze petycji oraz opinii Biura Analiz Sejmowych mam więcej pytań niż odpowiedzi a to ze względu na ogólny charakter rozwiązań postulowanych w petycji.

Po pierwsze, samorzady nie mają możliwości i narzędzi, aby nakładać nowe obciążenia fiskalne na różne podmioty. Taka delegacja wynika wprost z art. 217 Konstytucji RP, który stanowi, że nowe obciążenia podatkowe mogą następować wyłącznie w dro-

dze ustawowej. Dlatego gminy nie mają żadnej możliwości wprowadzania nowych taryf, nowych podatków i opłat lokalnych.

Co to znaczy: sklep wielkopowierzchniowy? Co to znaczy: należący do zagranicznego właściciela? Dlaczego tylko tego typu sklepy miałyby podlegać temu podatkowi? Dlaczego lokalizacja dotyczy tylko małych miasteczek do 50 tys. mieszkańców? Dlaczego jako cel wskazano wyłącznie finansowanie instytucji kultury?

Przy rozstrzygnięciu tych kwestii pojawiają się bardzo poważne problemy natury prawnej, które podważają intencje petycji zarówno na gruncie prawa krajowego, jak i europejskiego. Z orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego (a wyroków w tej sprawie było kilka) wynika, że wszystkie podmioty działające na rynku krajowym mają prawo być równo traktowane, w tych samych warunkach funkcjonować na rynku, jeśli spełniają te same kryteria. Nie ma możliwości selekcjonowania podmiotów prowadzących działalność gospodarczą w zależności od miejsca pochodzenia (podmiot zagraniczny/podmiot polski).

Trzeba też pamiętać o uregulowaniu tej kwestii na poziomie europejskim. Zasada swobody przedsiębiorczości wyklucza dyskryminację podmiotów działających w UE. Tak stanowi Traktat o funkcjonowaniu Unii Europejskiej w art. 49. Dlatego też nie jest możliwe zróżnicowanie podatków w zależności od tego, czy właścicielem sklepu jest spółka z kapitałem polskim czy zagranicznym. To jest podstawowa obawa dotycząca możliwości podjęcia inicjatywy ustawodawczej. Unia Europejska mówi „stop” dyskryminacji.

W polskim systemie prawnym funkcjonuje Fundusz Promocji Kultury. Moc prawną ma rozporządzenie Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w sprawie szczególnych warunków uzyskiwania dofinansowania z zakresu kultury. Wiele działań jest realizowanych również na rzecz miast do 50 tys. mieszkańców. W pewnym sensie postulat zawarty w petycji jest spełniony. Można by zastanowić się nad wysokością wpłat bądź nad zakresem zadań.

W mojej ocenie, niemożliwe będzie uchwalenie przepisów dyskryminujących podmioty działające na rynku krajowym w zależności od miejsca pochodzenia, ponieważ jest to niezgodne z wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego oraz z uregulowaniami europejskimi.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję panu posłowi.

Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos w dyskusji?

Proszę bardzo, pani poseł Magdalena Kochan.

Poseł Magdalena Kochan (PO):

W pełni podzielam wątpliwości pana posła prowadzącego tę petycję.

Rozumiem cel petycji. Instytucje kultury w wielu miejscach czują się niedofinansowane. W małych miejscowościach organizacje pozarządowe lub instytucje kultury, domy kultury nie są w centrum zainteresowania władz miejskich, zawsze oszczędzano na artystach. W związku z tym znaleziono proste rozwiązanie. Ci, którzy zarabiają na terenie miasteczka, złożą się na rozwój działalności kulturalnej. To, co na pierwszy rzut oka wydaje się proste, ani proste, ani jasne nie jest.

Po pierwsze, samorządy mają możliwość kształtowania swojej polityki finansowej w ramach finansów publicznych państwa. Bardzo precyzyjnie są wymienione te dziedziny życia, w których w stu procentach podatki zostają w gminie. Nawet kiedy gmina decyduje o wysokości podatków, mieści się w pewnym przedziale zatwierdzanym przez ministra finansów.

Po drugie, zwiększenie dochodów gminy o tego rodzaju podatki nie może być ukierunkowane na jedyny słuszny cel. Wiecie państwo zapewne, że był pomysł radnych, aby opłaty, które wnosimy za szczepienie naszych czworonożnych przyjaciół, były przeznaczane na potrzeby ochrony zwierząt na terenie gminy. To jest niemożliwe. Podatki idą do „wspólnego worka”, rada gminy wspólnie z władzami wykonawczymi decyduje o sposobie ich redystrybucji.

Ponadto występuje sprzeczność z prawem unijnym. Nawet gdybyśmy chcieli wprowadzić taką regulację, byłoby to niemożliwe ze względu na sprzeczność z prawem unijnym.

Rozumiejąc powód, dla którego petycja powstała, uważam, że powinna być odrzucona, czyli nie powinniśmy nadawać jej dalszego biegu.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję.

Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos w dyskusji?

Nie słyszę.

Jest wniosek o nieuwzględnienie żądania będącego przedmiotem petycji. Czy jest sprzeciw wobec tego wniosku?

Nie ma sprzeciwu, zatem stwierdzam, że Komisja przyjęła wniosek.

W ten sposób rozpatrzyliśmy wszystkie trzy petycje, za co państwu dziękuję.

Zainspirowany przez panią poseł Kochan życzę państwu spokojnych, radosnych, rodzinnych świąt, by odnowić siły, znaleźć nowe marzenia i energię, żeby je realizować – serdecznie tego życzę.

Zamykam posiedzenie Komisji.